

## "Podmiotowość to bycie wolnym" - relacja z debaty wrocławskiej

Słowo „podmiotowość”, jak zauważył prowadzący debatę Piotr Czekierda, pojawia się coraz częściej w dyskursie publicznym. Czym ona jest, czy Polacy ją mają i czy jest nam w ogóle potrzebna rozmawiali prof. Adam Chmielewski, dr Marek A. Cichocki, Jarosław Obremski i prof. Jan Waszkiewicz.

Słowo „podmiotowość”, jak zauważył prowadzący debatę Piotr Czekierda, pojawia się coraz częściej w dyskursie publicznym. Czym ona jest, czy Polacy ją mają i czy jest nam w ogóle potrzebna rozmawiali prof. Adam Chmielewski, dr Marek A. Cichocki, Jarosław Obremski i prof. Jan Waszkiewicz.

**Dr Marek Cichocki** rozpoczął od wyjaśnienia, że używanie tego słowa nie jest mnożeniem bytów ponad potrzebę, ponieważ nie jest ono tym samym co niepodległość, ani suwerenność. Jak zaznaczył, pojęcia te nie wystarczają dzisiaj do opisu realiów współczesnej polityki i

funkcjonowania w Unii Europejskiej. Wypływa to z przekonania, że **za modernizacją państwa musi stać podmiot**, który jest niezbędny do kumulacji i ochrony szeroko pojętych zasobów państwa.

**Prof. Waszkiewicz** definiując słowo „podmiotowość” zwrócił uwagę, że jest to przeniesienie pojęcia opisującego osobę na bardziej abstrakcyjny byt, jakim jest państwo. Dlatego jeśli chcemy mówić o podmiotowości państwa musimy uznać, że składają się na nie te same czynniki, które definiują podmiot jako osobę – **rozum, wola i sumienie**.

W tym kontekście wiceprezydent Wrocławia **Jarosław Obremski** zadał prowokacyjne pytanie: „**czy leci z nami pilot?**” – czy sukcesy Polski są zaplanowane i samodzielnie wypracowane? Czy istnieje w Polsce, szczególnie w elitach rządzących, świadomość celu, jaki realizujemy, czy też sukcesy i porażki są przypadkowe i całkowicie zależne od sytuacji zewnętrznej? Wiceprezydent uznał, że tego typu świadomości nie posiadamy i dlatego nasza polityka nie jest podmiotowa. Zdefiniował on podmiotowość, odwołując się do filozofii ks. Tischnera, jako **zdolność do dialogu**, który umożliwia zobaczenie siebie w prawdzie.

**Prof. Chmielewski** silnie zaakcentował, że występuje deficyt podmiotowości naszego państwa. Wynika to m.in. z odwracana się obywateli od sfery publicznej i **zamykania w sferze prywatnej** – w takiej sytuacji nie da się realizować podmiotowości. Innymi zagrożeniami jest według niego władza korporacji, które często wpływają na politykę, oraz media, które zarządzają społeczeństwem. W tym kontekście wysunął twierdzenie, że w naszym kraju zaczyna być **„nie do życia i nie do wytrzymania”**.

Prelegenci w drugiej turze wypowiedzi zwrócili uwagę na **płytkość dyskursu politycznego** w Polsce. Według **prof. Waszkiewicza** media skupiają się na pytaniach zupełnie nieistotnych: nie chodzi o to, czy Polak powinien czy nie powinien zostać przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, ale o to, jakie cele może spełnić, w jakiej dziedzinie może być dobry. Wynika to z faktu, że **polscy politycy nie wiedzą jaka jest racja stanu** – przyznał, że dotyczy to nawet ministrów spraw zagranicznych, co jest skandalem. Również **prof. Chmielewski** zauważył, że nie ma u nas dyskusji na temat najważniejszy, również w kontekście podmiotowości, a mianowicie: **czym jest i powinna być wspólnota?**

**Dr Marek Cichocki** przypomniał tekst **Dariusza Gawina** z 5 numeru Teologii Politycznej, w którym wicedyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego zauważa, że Polska swoją podmiotowość utraciła na długo przed utratą niepodległości- po bitwie połtawskiej z 1709 roku. Przez cały ten czas mieliśmy swoich „**ambasadorów**” (miał przy tym na myśli odpowiedników Repnina, ambasadora Rosji, który w XVIII decydował o naszej polityce). Podobną figurą są „Brygady Mariota”, które pełniły taką rolę w latach 90. Wina tej sytuacji nie leży tylko we władzach, ale przede wszystkim w samym społeczeństwie. Według Marka Cichockiego **zbyt często się zawstydzamy**, jesteśmy zbyt wrażliwi na opinie płynące z innych krajów. Nie bez znaczenia jest tutaj postawa mediów, które często tworzą atmosferę, w której każdy krytyczny komentarz w zagranicznej prasie staje się wiadomością dnia. Jest to także jeden z czynników, który sprawia, że mimo dużego kapitału ludzkiego, nie potrafimy przekształcić go w kapitał społeczny. Mamy dobrych specjalistów, wykształconych i zdolnych ludzi, ale ich talenty, ich potencjał jest eksploatowany przez inne kraje. Co więcej redaktor Teologii Politycznej uważa, że Unii Europejskiej zależy na tym byśmy tak siebie postrzegali, ponieważ dzięki temu wiele nie wymagamy. Inne kraje odnoszą korzyści z tego, że **w y d a j e n a m s i ę, iż odnosimy sukcesy** na arenie międzynarodowej.

**Prof. Chmielewski** uzupełnił to uwagą, że do podmiotowości jest potrzebne **silne państwo**, a naszą bolączką jest to, że ze względu na dziedzictwo PRLu boimy się silnego państwa.

Z komentarzy pojawiających się z sali, szczególnie warty odnotowania jest głos **Kornela Morawieckiego**, przywódcy Solidarności Walczącej we Wrocławiu. Uważa on, że często błędnie pojmuje się podmiotowość jako „nadwyżkę” wobec niepodległości. Ruch Solidarności pokazuje według niego, że **podmiotowość może być niezależna od niepodległości**: innymi słowy jest ona możliwa nawet w warunkach braku niepodległości, jak to było na początku lat 80. w Polsce. Kornel Morawiecki podkreślił, że mimo zniewolenia i opresyjnego państwa społeczeństwo potrafiło podmiotowo wpłynąć na zmiany wewnętrzne oraz upadek całego systemu sowieckiego, co miało wydzźwięk światowy.

Jeden z gości poruszył temat **instytucjonalnych rozwiązań** sprzyjających podmiotowości: uważa on, że remedium na deficyt podmiotowości jest wprowadzenie **jednomandatowych okręgów wyborczych**. Ideę tę poparł wiceprezydent Obremski. Z kolei Marek Cichocki uznał, że same zmiany instytucjonalne nie prowadzą do podmiotowości, aczkolwiek nie oznacza to, że są nieistotne. Pomysł wprowadzenia JOWów mógłby się według niego sprawdzić, ale tylko w jednej izbie parlamentu. W kwestiach rozwiązań instytucjonalnych filozof opowiedział się za arystotelesowskim złotym środkiem – **systemem mieszanym**.

Jako pierwszy krok do odzyskania podmiotowości **prof. Waszkiewicz** uznał potrzebę spojrzenia w górę i ocenienia, „jak wysoko jest sufit, do którego możemy sięgnąć”. Należy według niego realistycznie ocenić możliwości i potencjał polskiej polityki, wyznaczyć jej cele i świadomie do nich dążyć. Podobnie jak inni prelegenci zwrócił też uwagę na **potrzebę inwestowania** (nie tylko finansowego) **w edukację**. Szczególnie istotny jest tu głos **dr Cichockiego**, który zauważył, że w Polsce kształci się dobrych specjalistów, „techników”, ale **brakuje formacji, etosu**, kręgosłupa moralnego, tożsamości kulturowej. Na prawie nie uczy się, co to jest sprawiedliwość, a na medycynie nie mówi się, czym jest dobro człowieka. Bez tego typu kształcenia nie odbudujemy elit, które będą troszczyć się o dobro wspólne i kształcić podmiotową politykę. Ale po co tak właściwie nam, Polakom, podmiotowość? Dr Cichocki powiedział wprost: **po to, by być wolnym, realizować wolność zadaną nam przez przodków, którzy o nią walczyli**.

Bartosz Fingas

Dariusz Mącarz